VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 16)

z dnia 20 kwietnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 16)

20 kwietnia 2016 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Auli Lubrańskiego w budynku Rektoratu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o nowoczesnych technologiach i inteligentnych specjalizacjach w Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym (WRPO),

– informację prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości: „Jak promować na rynkach międzynarodowych polskie startupy technologiczne – doświadczenia z przygotowań programów: Program Promocji polskiej branży ICT oraz Polskie Mosty Technologiczne (Program Operacyjny Inteligentny Rozwój)".

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Leśniak** zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju, **Tomasz Nowiński** wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu, **Patrycja Klarecka** prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wraz ze współpracownikami, **Michał Karoński** przewodniczący rady Narodowego Centrum Nauki, **Zbigniew Hoffmann** wojewoda wielkopolski, **Marek Woźniak** marszałek województwa wielkopolskiego wraz ze współpracownikami, **Jacek Guliński** dyrektor Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego, **Bogdan Marciniec** dyrektor Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii, prof. dr hab. **Bronisław Marciniak** rektor i prof. dr hab. **Andrzej Lesicki** prorektor do spraw kadry i rozwoju uczelni oraz prof. dr hab. **Marek Nawrocki** prorektor do spraw informatyzacji i współpracy z gospodarką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Tomasz Łodygowski** rektor Politechniki Poznańskiej wraz ze współpracownikami, dr **Paweł Uruski** p.o. kierownika Pracowni Diagnostyki Laboratoryjnej Nadciśnienia Tętniczego na Wydziale Lekarskim II Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, **Stanisław Wachowiak** przewodniczący Kolegium Kanclerzy Publicznych Szkół Wyższych Miasta Poznania, **Andrzej Gulczyński** prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, **Tadeusz Pawłowski** wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych – Naczelnej Organizacji Technicznej wraz ze współpracownikami oraz **Jan Chełkowski** członek zarządu Stowarzyszenia Top 500 Innovators.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie wyjazdowe Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Na zaproszenie pana marszałka Marka Woźniaka i Jego Magnificencji rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pana profesora Bronisława Marciniaka, gościmy dzisiaj w stolicy Wielkopolski – Poznaniu. Witam serdecznie panie posłanki i panów posłów oraz wszystkich zaproszonych gości.

Przedstawienie i przyjęcie porządku dziennego. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację o nowoczesnych technologiach i inteligentnych specjalizacjach w Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym oraz informację prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości: „Jak promować na rynkach międzynarodowych polskie startupy technologiczne – doświadczenia z przygotowań programów: Pro-

gram Promocji polskiej branży ICT" – chociaż obiecaliśmy sobie, że w Komisji będziemy używać polskiego określenia zamiast „ICT", czyli „przemysł informatyki i telekomunikacji" – „oraz Polskie Mosty Technologiczne (Program Operacyjny Inteligentny Rozwój)". Powyższy porządek i materiały członkowie Komisji otrzymali.

Czy są uwagi do porządku dzisiejszego posiedzenia? Jeśli nie ma, przed przystąpieniem do realizacji naszego porządku obrad chciałbym oddać głosu panu rektorowi. Bardzo proszę.

Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Bronisław Marciniak:

Panie przewodniczący, panie marszałku, panie wojewodo, bardzo serdecznie dziękuję za przyjęcie zaproszenia i witam na terenie uniwersytetu. Dla państwa, którzy nie są z Poznania, to jest Aula Lubrańskiego, nazwana na cześć biskupa Lubrańskiego i piękna kopia obrazu Matejki, przedstawiającego ufundowanie Akademii Lubrańskiego w 1519 r. To, oczywiście, nie był nasz uniwersytet, ale już blisko naszego uniwersytetu, bo w 1611 r. kolegium jezuickie w Poznaniu zostało podniesione do rangi uniwersytetu. Niedawno obchodziliśmy 400-lecie tradycji uniwersyteckiej w Poznaniu.

Witam na terenie uniwersytetu. Chciałbym państwu spoza Poznania przedstawić moich kolegów z uniwersytetów poznańskich. Witam bardzo serdecznie pana rektora Łodygowskiego z Politechniki Poznańskiej. Witam pana prof. Marcińca, byłego rektora naszego uniwersytetu i dyrektora Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii. Państwo będziecie gośćmi pana prof. po godzinie 18:00. Bardzo mi jest miło przedstawić prorektora i rektora elekta pana prof. Andrzeja Lesickiego oraz prorektora do spraw informatyzacji i współpracy z gospodarką naszej uczelni, a także prorektora elekta, prof. Marka Nawrockiego. Rozglądam się, czy jest pan prof. Jacek Guliński, dyrektor Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego, pierwszego i najstarszego parku w Polsce, a także prezes Fundacji UAM. Zapomniałem jeszcze o panu prof. Michale Karońskim. To były dziekan naszego Wydziału Matematyki i Informatyki, obecnie przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki, czyli poznaniak. Jest jeszcze z nami prodziekan Wydziału Informatyki Politechniki Poznańskiej, pan prof. Andrzej Jaszkiewicz, którego też bardzo serdecznie witam. Wszedł właśnie kanclerz naszej uczelni, pan Stanisław Wachowiak. Zapomniałem jeszcze o pleszewiaku, panu prof. Gulczyńskim. To prezes najstarszej organizacji naukowej w Poznaniu – Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czyli prekursora naszego uniwersytetu.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, dwie minuty jeszcze poświęcę uniwersytetowi. Jedna z największych jednostek naukowo-dydaktycznych w kraju – obecnie około 45 tys. studentów, 15 wydziałów, 1 samodzielny instytut. Ulokowany jest głównie w Poznaniu w dwóch kampusach. Jesteśmy w kampusie śródmiejskim. Natomiast główna część uniwersytetu, połowa uniwersytetu z naukami przyrodniczymi mieści się w kampusie Morawsko, który państwo będą mogli po południu zwiedzić. Piękny kampus, nowo wybudowany, jeszcze w trakcie budowy. Zostały nam jeszcze obiekty sportowe i akademiki, żeby zakończyć program wieloletni. Wspomniałem państwu o 400-letniej historii i tradycji w Poznaniu. Uniwersytet został utworzony w 1919 r., więc niedługo będziemy obchodzić 100-lecie tradycyjnego, klasycznego uniwersytetu w Poznaniu.

Tyle bardziej szczegółowych informacji dla państwa. Mam nadzieję, że pobyt na naszym uniwersytecie i w Poznaniu upłynie państwu bardzo efektywnie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie rektorze. Po odbywających się w ostatnim tygodniu obchodach 1050-lecia chrztu, dzisiejszym posiedzeniem Komisji przechodzimy do pewnego porządku odwiedzin Wielkopolski i Poznania. Bardzo uprzejmie dziękuję za przedstawienie czcigodnych gości i państwu za to, że jesteście z nami oraz za przedstawienie sylwetki uniwersytetu, który zresztą wszystkim nam jest bardzo dobrze znany. Bardzo jest nam miło być tutaj. Dziękujemy za gościnę.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu marszałka województwa wielkopolskiego, pana Marka Woźniaka.

Marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że możemy gościć Komisję w Poznaniu i podyskutować o bez wątpienia ważnych kwestiach, jakimi są innowacyjność i konkurencyjność gospodarki. Nowy okres programowania, który formalnie rozpoczęliśmy w roku 2014, ale faktycznie w bieżącym roku, jest bez wątpienia potężnym wyzwaniem dla Polski, w tym również dla naszych regionów. Jak wiemy, dysponujemy niemalże 40-procentową częścią funduszy Unii Europejskiej. Jesteśmy odpowiedzialni za ich wdrażanie na poziomie regionalnym. Zagadnienia związane z innowacyjnością są najpoważniejszym wyzwaniem, ponieważ – jak wiemy – wiążą się z koniecznością pozyskania dobrych elementów wiedzy z instytucji naukowych i koniecznością ich transferu do gospodarki, co zawsze jest zagadnieniem trudnym i poważnym. Muszę powiedzieć, że kwestie konkurencyjności naszych działań są zawsze znaczącym elementem unijnego tortu.

W poprzedniej perspektywie mówiliśmy o realizacji strategii lizbońskiej. Różnie ona była oceniana. Różne były efekty. Tym niemniej zawsze w Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym w 100% spełnialiśmy wymaganie, aby określona pula pieniędzy była przeznaczona na realizację celów strategii lizbońskiej. Dzisiaj mówimy o działaniach ukierunkowanych na rezultaty. Ta perspektywa ma zdecydowanie podwyższoną poprzeczkę wymagań. *De facto* nie będzie się liczyło to, na co przeznaczyliśmy pieniądze i jakie są efekty ilościowe, bo bardzo wyraźnie Komisja Europejska eksponuje to, że mamy udokumentować i udowodnić określonymi wskaźnikami uzyskane efekty działań prorozwojowych, które będziemy realizować.

W Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym w tej sferze, którą nazywamy pracami badawczo-rozwojowymi, innowacjami oraz wzrostem konkurencyjności, wielkość alokacji wynosi około 20%. To jest blisko 500 mln euro. Nasza cała alokacja to jest 2,5 mld euro w dwóch funduszach, bo chodzi o Europejski Fundusz Rozwoju i Europejski Fundusz Społeczny. Oba są w tej chwili niejako połączone, bo jest to program dwufunduszowy, co jest też pewnego rodzaju wyzwaniem, ponieważ współegzystencja dwóch funduszy w jednym programie będzie rodziła trudności o charakterze technicznym i operacyjnym.

Istnieje też pewna dwoistość widzenia tych funduszy przez odpowiednie komórki w Brukseli. Miałem okazję wczoraj, podczas spotkania marszałków z panią Crețu, komisarzem do spraw rozwoju regionalnego, podkreślić ten problem dwoistości spojrzenia dwóch dyrekcji w Brukseli – Dyrekcji Generalnej do spraw Polityki Regionalnej i Miejskiej i Dyrekcji Generalnej do spraw Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego – na te same zagadnienia w nieco odmienny sposób. Podkreślałem, że my, oczywiście, podporządkujemy się pewnej specyfice widzenia urzędników jednej czy drugiej dyrekcji, ale chcielibyśmy też mieć przekonanie, że taka dwoistość widzenia jest akceptowalna z punktu widzenia zarządzającego komisarza, bo dla nas jest to pewien ewenement. Tym niemniej, robimy to wspólnie z Ministerstwem Rozwoju. Ten problem jest dostrzegany. Nie chcę wchodzić w szczegóły. Gdyby państwo byli zainteresowani, to go rozwinę.

Szanowni państwo, jak sądzę, kluczem i głównym tematem są dzisiaj inteligentne specjalizacje, jak również kwestia informatyzacji, a to z racji specyfiki, którą się państwo zajmują. Może tytułem wstępu powiem, że uważamy, iż poczyniliśmy znaczące postępy, jeśli chodzi o wyposażenie regionów w warunki konieczne do rozwoju wszystkich umiejętności, ponieważ zbudowaliśmy Wielkopolską Sieć Szerokopasmową. To był największy projekt w kraju. Wielkość tej sieci to jest 4,5 tys. km. Oczywiście, cała sieć nie była budowana od podstaw, ponieważ Komisja Europejska nałożyła na nas obowiązek postępowania racjonalnego, czyli niedublowania istniejącej sieci światłowodowej na obszarze województwa. W związku z tym spółka realizująca projekt, a była nią Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa S.A., była zobowiązana do pozyskania istniejących sieci w formie dostępu do nich i włączenia ich w całą tę infrastrukturę. Dzisiaj zasadniczym udziałowcem tej spółki jest Inea S.A. Śladowym udziałowcem jest drugi podmiot prywatny – Asta-Net. Województwo wielkopolskie posiada jeszcze 14,3% udziału w tej spółce.

Dlaczego są prywatni inwestorzy? Z bardzo prostego powodu – 15% wartości projektu musiało być pokryte jako wkład własny. Samorząd Wielkopolski nie był w stanie takiej kwoty przeznaczyć z własnych zasobów, bo wartość ogólna projektu to było 410 mln zł. Po drugie, wydawało się nam od początku, że władza publiczna nie powinna zajmować się usługami, nawet tak wysoko wyspecjalizowanymi, a może przede wszystkim tak wysoko wyspecjalizowanymi. Dzisiaj sieć pracuje pod nadzorem operatora – konsorcjum firm HFC Operator Sp. z o.o. i Telekomunikacji Wielkopolskiej Sp. z o.o. Wydaje się, że wszelkie reguły działania tego rodzaju struktury są spełnione – 31 węzłów szkieletowych w każdym mieście powiatowym i dostęp w każdej gminie wielkopolskiej. Jak wiemy, tego rodzaju przedsięwzięcie musiało być finansowane z funduszy publicznych i z funduszy Unii Europejskiej, ponieważ ta część obszarów prawdopodobnie nigdy nie byłaby wyposażona w tego rodzaju urządzenia przez komercyjnych inwestorów, bo nie opłacałoby się to z racji późniejszego, potencjalnego wykorzystania sieci.

Jeśli chodzi o projekty dotyczące informatyzacji, to mamy za sobą dwa duże projekty dotyczące edukacji. Powiem o nich tylko sygnalnie. Objęły one swoim zasięgiem łącznie 331 szkół wielkopolskich, prawie 20 tys. uczniów i 1,7 tys. nauczycieli. To były projekty, które zakładały z jednej strony wyposażenie tych obiektów w sieci informatyczne, dostęp do Wi-Fi, jak też odpowiedni dostęp do platformy edukacyjnej, która wspomaga proces szkolenia uczniów. Takie projekty będziemy w tej perspektywie kontynuować.

Rozpoczęliśmy również działania w zakresie informatyzacji opieki zdrowotnej, realizując dwa projekty, które są w trakcie wdrażania. To jest: „Usługa szerokopasmowej bezpiecznej transmisji danych dla wymiany danych pomiędzy podmiotami leczniczymi podległymi Sejmikowi Województwa Wielkopolskiego i Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego" – wartość ponad 7 mln zł. Drugi projekt to: „Usługi elektroniczne służące zarządzaniu na poziomie wojewódzkim skierowane do podmiotów leczniczych podległych Sejmikowi Województwa Wielkopolskiego" – 31 mln zł. To są projekty, które są już realizowane. W tej chwili będziemy realizować projekt, który będzie obejmował wszystkie placówki opieki zdrowotnej, zarówno marszałkowskie, jak i powiatowe. Będzie t pionierski projekt w skali kraju, pozwalający na wymianę wszelkich koniecznych informacji dotyczących pacjentów, aby każdy lekarz, w każdym miejscu miał możliwość sięgnięcia po dane dotyczące dotychczasowej historii i stanu jego zdrowia, jak również innych koniecznych i cennych danych, np. dotyczących gospodarki lekami. Myślę, że kolega jeszcze pewne rzeczy uszczegółowi, jeśli państwo będą tym zainteresowani.

Wracam teraz do głównego tematu, dotyczącego inteligentnych specjalizacji. Jak państwo wiedzą, zbudowanie systemu inteligentnych specjalizacji jest warunkiem *ex ante*. Jeśli region nie posiadałby tego rodzaju uzgodnionych i zaakceptowanych elementów swoich decyzji co do kierunków rozwoju w zakresie innowacyjności, to nie mógłby po prostu wydatkować funduszy UE. 17 lipca ubiegłego roku przeszliśmy procedurę akceptacji przez KE. Byliśmy pierwszym polskim regionem, który tę procedurę przeszedł. Z tego, co wiem, nie wszystkie polskie regiony spełniają te warunki. Tym niemniej, jak powiedziałem, jest to warunek *ex ante*, warunek konieczny, żebyśmy mogli pracować w tym zakresie i wydatkować pieniądze przewidziane w programie.

Proces dochodzenia do uzgodnienia inteligentnych specjalizacji rozpoczął się w 2013 r. Po pierwsze, był to proces całkowicie transparentny. Po drugie, był to proces wykorzystujący wszelkie możliwe sposoby dotarcia do wszystkich zainteresowanych. Rozpoczęliśmy od serii trzech badań, które poprzedziły proces dyskusji publicznej. Pierwsze badanie dotyczyło branż dominujących w gospodarce regionu. Drugie, badanie potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw. Trzecie, badanie specjalizacji naukowej regionu. Te badania były później uzupełniane ekspertyzami dotyczącymi nowych, pojawiających się sektorów oraz wyzwań stojących przed Wielkopolską. Dodatkowo były też realizowane analizy dotyczące potencjału eksportowego, z uwzględnieniem najważniejszych grup towarowych.

Wyniki zrealizowanych badań były podstawą do wstępnej identyfikacji obszarów inteligentnych specjalizacji regionu i uruchomienia procesu przedsiębiorczego odkrywania, który rozpoczął się od początku 2014 r. i będzie przez cały czas kontynuowany. Kluczowymi jego elementami były pogłębione wywiady z przedstawicielami przedsię-

biorstw wpisujących się we wstępnie wyznaczone grupy specjalizacji, prace grup roboczych dla każdego z obszarów specjalizacji, internetowe forum dyskusyjne dla obszarów specjalizacji, wreszcie stałe forum konsultacyjne, kontynuujące proces przedsiębiorczego odkrywania. Trzeba powiedzieć, że w bardzo wielu dyskusjach, czasami interesujących, czasami trudnych, dał się zauważyć lobbingi pewnych grup interesów, zarówno w środowisku naukowym, jak i w środowisku gospodarczym. Tym niemniej, zdawaliśmy sobie sprawę, że lista inteligentnych specjalizacji nie może być rozciągnięta do takich rozmiarów, jakich życzyliby sobie wszyscy uczestnicy tej dyskusji. Musi być skondensowana, skoncentrowana na tych obszarach, które są dla nas przekonywujące i które dają podstawę do tego, aby w nich upatrywać najbardziej uzasadnionych kierunków rozwoju Wielkopolski, mogących zbudować potencjał rozwojowy.

Wyłoniło się 6 takich inteligentnych specjalizacji. Na razie tylko wymienię ich tytuły. Pierwsza to biosurowce i żywność dla świadomych konsumentów. Druga to wnętrza przyszłości, rozumiane jako coś, co zagospodarowujemy jakimś wypełnieniem w postaci mebli i innych elementów wyposażenia. Trzecią jest przemysł jutra. To dość pojemny tytuł, dotyczący kwestii technologicznych, przemysłu maszynowego, różnych procesów automatyzacji. Czwartą są wyspecjalizowane procesy logistyczne. To z racji tej, że Wielkopolska jest zagłębiem logistycznym. Zwłaszcza w pobliżu autostrad widać rozwój tej branży. Jeśli chodzi o rozwój oparty na ICT, to kilka słów już na ten temat powiedziałem. Ostatnią, szóstą specjalizacją są nowoczesne technologie medyczne. Z racji siły środowiska naukowego w Poznaniu i w Wielkopolsce, ten obszar też został wskazany.

Oczywiście, rozwiniemy w prezentacji zakresy tych sześciu inteligentnych specjalizacji. To jest ten obszar, w którym będziemy koncentrować nasze wysiłki, jeśli chodzi o dysponowanie funduszami europejskimi – tam, gdzie wpłyną dobre projekty, które będą odpowiadały na dość wyrafinowany zestaw kryteriów i wymagań, jakie stawiamy beneficjentom, co jest, jak wiemy, uzgadniane w trakcie przygotowywania uszczegółowień programu zarówno z ministerstwem, jak i z KE. Nad całym procesem czuwa komitet monitorujący złożony z przedstawicieli wszystkich środowisk biorących udział w realizacji WRPO, przedstawicieli KE, ministerstw branżowych, organizacji pozarządowych. Wszystkie te kwestie, dotyczące szczegółów realizacji programu, są na bieżąco przez komitet monitorujący nadzorowane, zatwierdzane i dyskutowane.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że tyle tytułem wstępu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym teraz oddać głos koledze dyrektorowi, który przedstawi prezentację na temat nowoczesnych technologii i inteligentnych specjalizacji już w wymiarze szczegółowym. Potem jesteśmy do państwa dyspozycji. Pan Maciej Sytek.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego Maciej Sytek:

Chcielibyśmy przedstawić krótką prezentację – pewnie państwo już ja otrzymaliście – i bardziej szczegółowo omówić te elementy, które poruszył pan marszałek Woźniak.

Jak wcześniej było zaznaczone, inteligentne specjalizacje to 6 obszarów wyznaczonych w województwie wielkopolskim, które mają największy potencjał rozwojowy dla regionu i które spowodują, że osiągniemy w przyszłości cele, które sobie zakładaliśmy, jeżeli chodzi o innowacyjność. Definicja brzmi: „dziedziny, w których istnieje masa krytyczna przedsiębiorstw, koncentracja zatrudnienia i wartości dodanej brutto, przy jednoczesnym istnieniu potencjału naukowego”. Generalnie skupia to w sobie te elementy, które powodują, że następuje wzrost w rozwoju przedsiębiorczości. Tworzymy nowoczesne narzędzia, które potem są wytwarzane przez naukowców i przez przedsiębiorców wdrażane do krwiobiegu regionu.

Tak jak już pan marszałek wspomniał wcześniej, Regionalna Strategia Innowacji dla Wielkopolski została przyjęta 30 marca 2015 r. Konsekwencją tego było przyjęcie przez KE 17 lipca 2015 r. tych inteligentnych specjalizacji. One bezpośrednio wynikały z Regionalnej Strategii Innowacji dla Wielkopolski. Ta strategia jest cały czas uzupełniana i tworzona.

Tworzy ona pewną spójną przestrzeń, która przez najbliższe lata będzie powodowała, że w pewne dziedziny życia będziemy starali się jak najbardziej inwestować.

Jak pan marszałek wspomniał, dochodzenie do obszarów inteligentnych specjalizacji poprzedzone było różnego rodzaju badaniami, spotkaniami ekspertów, tworzeniem całej bazy, która je wyłoniła i dała nam możliwość funkcjonowania w tych sześciu obszarach, które są najważniejsze. Mają one dosyć szeroki zakres, który powoduje, że świetnie wpisują się w to, co w Wielkopolsce od lat funkcjonowało i to, na co w najbliższych latach chcemy położyć nacisk. Rozwiązaliśmy kilka problemów, które były bardzo istotne. Głównie chodziło o kwestie związane z tym, w jaki sposób rozpoznawać inteligentne specjalizacje w projektach, które zostaną do nas przesłane przy ogłaszaniu konkursów. Rozwiązaliśmy to bardzo prosto. Każdy obszar inteligentnych specjalizacji w województwie wielkopolskim ma odpowiednią listę Polskiej Klasyfikacji Działalności, czyli branżowych kodów, które identyfikują dany projekt jako należący lub nienależący do tych inteligentnych specjalizacji. Dyskusje były dosyć długie. Wielu ekspertów uważało, że powinno być to zrobione troszeczkę inaczej, ale myślę, że proste rozwiązania mają to do siebie, że łatwo pewne rzeczy ocenić i łatwo te projekty prowadzić.

Tak jak pan marszałek wspomniał, mamy 6 obszarów: biosurowce i żywność dla świadomych konsumentów, wnętrza przyszłości, przemysł jutra, wyspecjalizowane procesy logistyczne, rozwój oparty na ICT, nowoczesne technologie medyczne.

Pierwszą inteligentną specjalizacją są biosurowce i żywność dla świadomych konsumentów. To poniekąd wypływa z tradycji Wielkopolski – z tego, że rolnictwo, ale także przemysł rolno-spożywczy są bardzo mocne w województwie wielkopolskim i przez wiele lat mocno się rozwijały. Było dużo inwestycji w tym obszarze. Tak jak państwo tutaj widzą, z jednej strony będziemy inwestowali w takie obszary jak: bezpieczne bioprodukty i zdrowa żywność, nowoczesne technologie produkcji żywności – biosurowce, bioprodukty, biopolimery i pasze – innowacyjne metody sprzedaży i dystrybucji wysokojakościowej żywności, ekologiczna produkcja żywności i zagospodarowanie odpadów, a także przygotowanie i profesjonalizacja kadr dla obszaru specjalizacji. Ten ostatni punkt jest bardzo istotny. Współpraca z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu i z innymi uczelniami daje świetne efekty. Przedsiębiorcy korzystają z tego w bardzo dużym stopniu. To daje pewien potencjał, który pozwoli nam w tej dziedzinie się rozwijać, ponieważ polskie produkty żywnościowe, ekologiczne i bezpieczne, bardzo dobrze się sprzedają za granicą. Myślę, że to także jest dla nas bardzo dobry kierunek rozwoju.

Wnętrza przyszłości to przemysł meblarski i przemysł drzewny, dosyć charakterystyczne dla Wielkopolski, ale dodatkowo poparte dziedzinami, które są związane z kreatywnym rozwojem tego typu przemysłu. Wzornictwo, kreacja. Mamy dosyć mocne podstawy do tego, żeby to funkcjonowało. Od wielu lat jeździmy i promujemy wielkopolskie wzornictwo, wielkopolskie produkty, w czym uczestniczy też urząd marszałkowski. Jesteśmy obecni np. na wystawie meblarskiej w Mediolanie, gdzie naprawdę trudno się dostać. Oczywiście, w tych obszarach są specjalistyczne i spersonalizowane meble i artykuły wyposażenia wnętrz – wysokiej jakości surowce i komponenty do produkcji mebli, meble tworzone z regionalnych surowców, komponentów i półproduktów, nowe zastosowania technologii i materiałów – technologie energooszczędne, technologie przetwórstwa papieru i drewna, w tym produkcji opakowań. Ten przemysł jest zlokalizowany na terenie całej Wielkopolski, ale dwa zagłębia, czyli powiat poznański i na samym południu powiat ostrzeszowski, są takimi miejscami, w których bardzo mocno przemysł meblarski funkcjonuje. W Poznaniu i okolicach powstają uczelnie, które kształcą ludzi w kierunku tworzenia nowoczesnego wzornictwa. W poprzedniej perspektywie wiele środków było przeznaczanych np. na parki technologiczne. Concordia Design, która tutaj niedaleko funkcjonuje, też tego typu rzeczami się zajmuje. To jest obszar z dużym potencjałem, który możemy doskonale sprzedać, łączący tradycję z nowoczesnym podejściem do obszarów przemysłowych.

Przemysł jutra. W ramach tak nazwanego obszaru inteligentnych specjalizacji jest przemysł maszynowy, przemysł lotniczy, ekoinnowacyjne środki transportu samochodowego. Wielkopolska jest silna pod względem produkcji autobusów – Solaris, i samochodów – Volkswagen. Tego typu branże mają być wspierane, bo one powodują, że powstaje

wartość dodana, która rozwinie tę dziedzinę przemysłu. Silnym ośrodkiem jest tu Kalisz – przemysł maszynowy i produkcja kół zębatych na bardzo wysokim poziomie.

Rozwój opiera się na tym, żeby nie rozwijało się tylko centrum, czyli tylko i wyłącznie Poznań, ale, żeby inteligentne specjalizacje rozwijały się na terenie całej Wielkopolski. Jak państwo zauważą, w każdej z tych dziedzin ostatni punkt mówi o przygotowaniu oraz specjalizacji kadr dla danego obszaru. To jest niezwykle istotne, żebyśmy kształcili młodych ludzi. Uczelnie tę rolę będą dla nas spełniały. Dzięki postawieniu na odpowiednie inteligentne specjalizacje będą one wiedzieć, kogo dla Wielkopolski kształcić, w jaki sposób tworzyć programy, żeby rynek pracy wchłaniał młodych ludzi z odpowiednią wiedzą.

Oczywiście, wyspecjalizowane procesy logistyczne jako kolejna inteligentna specjalizacja, to specjalistyczne rozwiązania logistyczne dla potrzeb małych i średnich przedsiębiorstw oraz handlu wielokanałowego, usługi, technologie oraz produkty dla logistyki, inżynieria i informatyzacja procesów logistycznych, transport multimodalny dla zwiększenia mobilności regionalnej i przygotowanie kadr. W tej dziedzinie Wyższa Szkoła Logistyki bardzo dobrze funkcjonuje, ale także inne uczelnie, czy to politechnika, czy to Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

Rozwój oparty na ICT, czyli wszystko to, co jest związane z informatyzacją, ze zintegrowanymi systemami usług publicznych, z aplikacjami na urządzenia. Będziemy tworzyli – powiedziałbym – może rozproszoną, ale Doliną Krzemową, w której będą powstawały nowoczesne rozwiązania informatyczne i nowoczesne e-usługi. Może w dalszej części będę mógł państwu przedstawić pewne rozwiązania, które w Wielkopolsce... Pan marszałek już wspominał o Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej, która jest podstawą do tego, żeby różnego rodzaju e-usługi – w publicznym myśleniu o e-zdrowiu, o e-administracji czy o e-geodezji – w bardzo silny sposób pomagały łatwiej i szybciej komunikować się, czy to przedsiębiorcom, czy to naukowcom. Taki jest cel tego działania. W ramach rozwoju tej inteligentnej specjalizacji, jaką jest rozwój oparty na ICT, są zaawansowane systemy dla biznesu – prototypowanie nowoczesnych rozwiązań, rozwój systemów wspierających organizacje i struktury fraktalne, wsparcie ICT dla masowej indywidualizacji personalizowanych produktów, e-usługi publiczne, w tym e-administracja itd., specjalistyczne narzędzia i produkty ICT dla obszarów specjalizacji regionu, systemy informatyczne, a także przygotowanie odpowiednich kadr.

Ostatnia z inteligentnych specjalizacji – nowoczesne technologie medyczne. Obszar specjalizacji podzielono na cztery dziedziny: profilaktyka i promocja zdrowia, e-zdrowie, nowoczesne podejście terapeutyczne, w tym medycyna spersonalizowana oraz diagnostyka. W ramach obszaru rozwijane będą m.in. medycyna spersonalizowana, produkty, usługi i nowe technologie związane z profilaktyką, diagnostyką i terapią chorób cywilizacyjnych oraz chorób rzadkich, nowe metody wspomagające decyzje diagnostyczne i leczenie z wykorzystaniem ICT i Big Data.

Gdyby państwo zauważyli i przyjrzeli się temu... Wiem, że to jest dosyć szybka prezentacja, natomiast można zaobserwować jedną rzecz bardzo istotną. Poszczególne inteligentne specjalizacje wspierają się nawzajem. Wynikają w jakiś sposób z tego i tworzą procesy logistyczne czy procesy transportowe, wspomagają czy to przemysł, który produkuje meble, czy to przemysł maszynowy itd. Rozwój oparty na ICT będzie wspierał nowoczesne technologie medyczne, bo dzisiaj te rozwiązania w służbie zdrowia są przede wszystkim oparte na cyfryzacji i na przechodzeniu do dodatkowych elementów. To stanowi pewną dźwignię dla województwa wielkopolskiego, spójną i przemyślaną, która pozwoli nam na to, żeby w przyszłości osiągać jeszcze lepsze efekty rozwojowe, żeby jeszcze mocniej rozwijać województwo wielkopolskie.

Pan marszałek wspominał także ten proces, który został zapoczątkowany w związku z wyłonieniem inteligentnych specjalizacji. Jest on cały czas kontynuowany, trwa. Nie jest tak, że zrobiliśmy coś i czekamy. Proces stałego dialogu uczestników jest kontynuowany m.in. na Wielkopolskim Forum Inteligentnych Specjalizacji, które odbywa się dwa razy w roku. Są także grupy robocze, które systematycznie się spotykają. Jest 6 grup roboczych, liczących po 30 osób. Cały czas monitorują one to, w jaki sposób inteligentne specjalizacje funkcjonują. Liczba dotychczasowych uczestników procesów przedsiębior-

czego odkrywania, to jest 1,2 tys. osób. Ponad 3,5 tys. przedsiębiorstw wzięło wcześniej udział w ankietach, które były przedstawiane, żeby takie a nie inne inteligentne specjalizacje wyłonić.

Następnym ważnym elementem jest to, w jaki sposób inteligentne specjalizacje są implementowane, w jaki sposób wpływają na Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny, czyli na fundusze unijne, które będą wspierały te obszary. Proszę zauważyć, że oś 1 to jest oś priorytetowa związana z przedsiębiorcami i z innowacyjną gospodarką. Są to przede wszystkim pieniądze przeznaczone dla przedsiębiorców. Ogółem województwo wielkopolskie z 2,5 mld euro, które otrzymało, przeznaczyło 460 mln euro na działania proprzedsiębiorcze.

Jednocześnie, w działaniu 1.1, czyli działaniu B+R, tak naprawdę chodzi o naukę plus biznes. Wiodącymi podmiotami, które będą tworzyły nowoczesne rozwiązania, są uczelnie, które swoje wynalazki i innowacyjne produkty będą mogły komercjalizować przy pomocy przedsiębiorców. Na działanie 1.1 w osi 1 przeznaczamy 25 mln euro. Działanie 1.2 „Wzmocnienie potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw Wielkopolski", to jest podobne działanie, tyle tylko, że w tym wypadku wiodący jest biznes, który składa zapotrzebowanie w wyższych uczelniach na potrzebne mu innowacyjne produkty.

W działaniach 1.1 i 1.2 jest tak, że obligatoryjnie można tylko złożyć taki projekt, który mieści się w inteligentnych specjalizacjach. Spoza tego obszaru w działaniach 1.1 i 1.2 nie będzie można składać projektów, co spowoduje przeznaczenie środków w wysokości 126 mln euro na wszystkie nowoczesne, proinnowacyjne działania w obszarze inteligentnych specjalizacji. Natomiast w pozostałych obszarach, czyli w działaniach 1.3, 1.4 i 1.5, które są w tej osi priorytetowej, zawsze dostaje się dodatkową punktację za to, że zadanie znajduje się w inteligentnych specjalizacjach. Jest to preferencja daleko idąca.

Oczywiście, także w działaniach miękkich, które są związane z Europejskim Funduszem Społecznym, tj. w działaniach 6.2, 6.3, 6.5 i 6.6, jest podobnie. One są związane z rynkiem pracy. Tam także będą preferencje dla projektów, które są związane z inteligentnymi specjalizacjami.

Działanie 8.3, które w tym wypadku jest połączone z kolejnym działaniem 9.3, dotyczy kształcenia zawodowego młodzieży. Ono jest także związane z preferencjami dla inteligentnych specjalizacji. Działanie 9.3 jest działaniem bliźniaczym, w którym można budować z kolei infrastrukturę. Działanie 8.3 jest projektem miękkim, działanie 9.3 jest projektem twardym, czyli tam można wybudować np. szkołę zawodową czy wyposażyć ją w jakiś sposób. Są one od siebie zależne w ten sposób, że jeżeli ktoś nie otrzyma pieniędzy na działanie 8.3, to także nie może budować infrastruktury. Są kompatybilne i połączone ze sobą w taki sposób, żeby dawały efekt dodatkowy i przede wszystkim kształciły w tych dziedzinach, które są preferowane w województwie wielkopolskim.

Cała ta struktura jest dosyć ściśle i dokładnie przemyślana. Ona jest zaimplementowana do WRPO. W niedługim czasie, na początku trzeciego kwartału, będzie konkurs na działanie 1.2. Zobaczymy, jak ta procedura będzie wyglądała. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Jeśli państwo pozwolą, to dyskusję na pierwszy temat przeprowadzimy po wysłuchaniu drugiego tematu, o którego przedstawienie poproszę przedstawiciela ministra rozwoju – zastępcę dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych, panią Martę Leśniak.

Zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju Marta Leśniak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam jedną uwagę, bo byłam przypisana do pierwszego tematu. Drugi temat ma chyba przedstawiać pani prezes. Polskie Mosty Technologiczne.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak? To bardzo proszę, jeśli pani prezes może.

Zastępca dyrektora departamentu MR Marta Leśniak:

Tak, byłam przypisana do pierwszego tematu, więc jeżeli... Oczywiście, chętnie uzupełnię informację. Tak, natomiast...

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Po prostu zmieniliśmy kolejność. Pierwotnie pierwszy temat to był temat: „Jak promować na rynkach międzynarodowych polskie startupy technologiczne"...

Zastępca dyrektora departamentu MR Marta Leśniak:

Aha, dobrze.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czyli wszystko jasne, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MR Marta Leśniak:

Nie, przepraszam, mam informację, że pierwszy temat to jest informacja o nowoczesnych technologiach i inteligentnych specjalizacjach. Razem z panem marszałkiem miałam tutaj zabrać głos.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Rozumiem. Czy pani dyrektor chciałaby coś dodać, jeśli chodzi o ten temat?

Zastępca dyrektora departamentu MR Marta Leśniak:

Bardzo wyczerpujące były prezentacje pana marszałka i pana dyrektora. Może tylko dodam, że podobne obwarowania są we wszystkich regionalnych programach operacyjnych. Rzeczywiście, inteligentne specjalizacje to jest nie tylko to, co my musimy zidentyfikować, ale wpisywanie się w inteligentne specjalizacje będzie w każdym regionie stanowiło w obszarze B+R warunek *sine qua non* ubiegania się o wsparcie, a w obszarach dotyczących przedsiębiorczości będzie stanowić istotną preferencję.

Każdy z regionów musi zidentyfikować inteligentne specjalizacje do końca tego roku. Jeżeli dokumenty w tym zakresie nie zostaną przygotowane, przesłane do KE i przez nią zaakceptowane, to wówczas – tak jak pan marszałek wspomniał – mamy przyblokowane wsparcie. Ze swojej strony trzymamy więc rękę na pulsie i monitorujemy ten proces. Na ten moment nie ma żadnych opóźnień. Część regionów już rozpoczęła nieformalne uzgodnienia tych dokumentów z KE. W tym obszarze nie powinno być żadnych problemów.

Dodam tylko, że oprócz regionalnych inteligentnych specjalizacji są krajowe inteligentne specjalizacje. Jest ich w tej chwili 19. Do niedawna było ich 18. Doszła gospodarka morska. Są one pogrupowane w 5 obszarów. Wsparcie w ramach krajowych inteligentnych specjalizacji będzie. Jest już właściwie dokonywane w ramach krajowego Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. Działania są w dużej mierze bliźniacze, natomiast rzeczywiście bardzo zmieniły się uwarunkowania na poziomie unijnym, ale myślę, że też na poziomie krajowym, bo jesteśmy w trochę innym punkcie niż byliśmy w 2005 czy 2006 r., kiedy były przyjmowane programy dla poprzedniej perspektywy finansowej.

Przed nami bardzo ambitny cel – prawie 2% PKB nakładów na B+R i zwiększenie partycypacji sektora prywatnego w tych nakładach. Rzeczywiście, stawiamy w dużej mierze na powiązanie nauki z biznesem. Będziemy bardzo tego pilnować. Do tego stopnia, że w bardzo ograniczonym stopniu jednostki naukowe będą mogły pozyskiwać środki na projekty bez partycypacji przedsiębiorców. Partycypacja przedsiębiorcy jest obligatoryjna, jeżeli chodzi o ubieganie się o środki i to zarówno w kontekście projektów infrastrukturalnych – tutaj komisja zwraca uwagę nawet na partycypację finansową przedsiębiorcy w finansowaniu tego typu inwestycji, jak również w przypadku projektów czysto badawczych.

To tyle w ramach dodania. Oczywiście, jeżeli mielibyście państwo jakieś pytania, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Teraz pani prezes przedstawi informację. Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Patrycja Klarecka:

Panie przewodniczący, bardzo dziękujemy za zaproszenie i możliwość podzielenia się doświadczeniami Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w zakresie tego, jak promować na rynkach międzynarodowych innowacyjne startupy. PARP jest rządową agencją wykonawczą podległą bezpośrednio MR. W poprzedniej perspektywie unijnej byliśmy instytucją pośredniczącą w przypadku dwóch programów operacyjnych, w których realizowaliśmy zadania z tego zakresu. Był to Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka i Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej. Uwagami w tym zakresie podzielimy się z państwem dzisiaj podczas spotkania.

Chciałam powiedzieć tylko, że w ramach PARP posiadamy Ośrodek Badań nad Przedsiębiorczością. Prowadzi on badania i monitoring dotyczący różnych aspektów rozwoju przedsiębiorczości w Polsce. Pani dyrektor Paulina Zadura-Lichota, która jest dzisiaj ze mną, odpowiada za ten ośrodek. Głównym celem naszej działalności badawczej jest przekładanie tego, czego dowiemy się od przedsiębiorców, na instrumenty wsparcia, które możemy dla nich przygotować.

Jednym z obszarów wsparcia, które PARP od kilkunastu lat realizuje, jest promocja gospodarcza polskich firm. Drugą osobą, która dzisiaj zabierze głos z ramienia PARP, jest pan dyrektor Michał Polański, który jest dyrektorem odpowiedzialnym za promocję gospodarczą.

Zanim przejdziemy do głównego celu naszego spotkania, chciałabym państwu powiedzieć troszeczkę na temat internacjonalizacji polskich firm, bo rok temu przeprowadziliśmy największe do tej pory na rynku badanie, dotyczące stopnia umiędzynarodowienia przedsiębiorstw w Polsce. Zostało ono przeprowadzone na bardzo dużej grupie 5 tys. przedsiębiorców. To było największe do tej pory badanie w tym zakresie. Patrzyliśmy na to, jaki potencjał polskie przedsiębiorstwa mają w zakresie rozwoju działalności na rynkach międzynarodowych, ale też na to, jak efektywny był dotychczasowy system wsparcia dla tych przedsiębiorstw.

Tym, co jest ciekawego i co wynika z tego badania, jest to, że działalność na rynkach międzynarodowych prowadzi obecnie co piąte polskie przedsiębiorstwo. Pewnie nie będzie zaskoczeniem, że w większym stopniu działania na rynkach międzynarodowych prowadzą przedsiębiorstwa duże, natomiast przedsiębiorstwa małe, to jest poziom około 20%. Wsparcie rozwoju internacjonalizacji przedsiębiorstw jest niezwykle ważne, dlatego że zazwyczaj są one mocniejsze ekonomicznie i o wiele lepiej sobie radzą niż te, które prowadzą działalność tylko i wyłącznie na polskim rynku. Co jest istotne i co pokrywa się z diagnozą, którą pan wicepremier Morawiecki przedstawił w „Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju", to to, że czynnikami wspierającymi proces internacjonalizacji firm jest to, na ile przedsiębiorstwo posiada unikalne zasoby i umiejętności czy też zajmuje się działalnością z zakresu wzornictwa, ekologiczną, z branż innowacyjnych.

Niestety, dzisiaj polskie przedsiębiorstwa w 77% konkurują przede wszystkim ceną. Oczywiście, twierdzą, że również jakością, ale zazwyczaj jest to jakość wystarczająca do tego, żeby zafunkcjonować na rynku zagranicznym, nie zaś w jakiś sposób mocniejsza od konkurentów z tego rynku. Cena jest dzisiaj głównym czynnikiem, który powoduje, że te przedsiębiorstwa się rozwijają. Oczywiście, bardzo dużo przedsiębiorstw w Polsce nie jest w ogóle zainteresowanych internacjonalizacją, zwłaszcza małych i średnich, z tego względu, że rynek krajowy oceniają jako na tyle duży, że są w nim w stanie skutecznie operować.

Jeżeli chodzi o główne kierunki, w jakich dzisiaj polskie firmy rozwijają swoją działalność, to są nimi, oczywiście, kraje Unii Europejskiej. Największym rynkiem, na którym działają polscy przedsiębiorcy, są Niemcy. Widzimy duże różnice pomiędzy dwoma stronami Polski. Przedsiębiorcy, którzy operują przy naszej zachodniej granicy, m.in. w Poznaniu, głównie zajmują się internacjonalizacją i eksportem do UE, w tym Niemiec. Natomiast przedsiębiorcy znad wschodniej granicy głównie kooperują z Rosją, Białorusią i Ukrainą.

Jeśli chodzi o narzędzia wsparcia, które do tej pory przedsiębiorcy otrzymali, to skorzystało z nich 7,6% przedsiębiorców, czyli nie jest to dużo. Były to głównie narzędzia dotyczące – z jednej strony – zbudowania zaplecza technologicznego. Z drugiej strony,

zwłaszcza w poprzedniej perspektywie, były to dotacje na badania i przygotowanie biznesplanów pod ekspansję międzynarodową. O tych doświadczeniach chcielibyśmy państwu w tej chwili powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Promocji Gospodarki PARP Michał Polański:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność podzielić się z państwem dzisiaj informacjami na temat instrumentu pilotażowego, który PARP wdrażała w poprzedniej perspektywie finansowej oraz informacjami na temat jego kontynuacji w tej perspektywie finansowej. To jest projekt, który nazywał się Polski Most Krzemowy w poprzedniej perspektywie. Obecnie nazywa się Polskie Mosty Technologiczne. Podzielę się również informacją na temat programu promocji branży IT/ICT. Przepraszam za te angielskie skróty. Program ten PARP będzie realizować jako partner MR.

Zanim jednak przejdę do części szczegółowej, chciałbym zwrócić uwagę na kilka – jak myślę – ważnych kwestii, bo temat tego wystąpienia dotyczy wspierania startupów na rynkach międzynarodowych. Po pierwsze, tak naprawdę nie mamy zdefiniowanej kategorii startupu w polskim prawie. Również w międzynarodowym piśmiennictwie są spory co do tego, czym tak naprawdę jest startup. Jest bardzo dużo definicji, ale taka definicja, która mi się podoba, bo oddaje rzeczywistość, w której startupy funkcjonują, mówi o tym, że to jest organizacja, która się tworzy i która poszukuje modelu biznesowego, która testuje model biznesowy, która jest jeszcze przed momentem, kiedy przyniesie jakiekolwiek dochody i która żyje w pewnej niepewności co do tego, czy produkt, jaki wytworzy i który chce skomercjalizować, jest produktem, który zostanie przyjęty przez rynek. Czy to da się również sprzedać w przypadku tych startupów, które planują ekspansję na rynki międzynarodowe.

Warto zwrócić uwagę, że pod tym pojęciem kryją się w polskiej rzeczywistości bardzo różne firmy. To mogą być rzeczywiście startupy tworzone przez młodych ludzi. Warto zwrócić uwagę na to, co pokazują też badania prowadzone przez PARP, że w Polsce zwiększa się zainteresowanie młodych ludzi zakładaniem przedsiębiorstw i tworzeniem startupów. Są to również przedsięwzięcia realizowane przez przedsiębiorców doświadczonych, którzy kolejne swoje pomysły realizują w formie startupów i zamierzają później albo skomercjalizować te pomysły, albo odsprzedać udziały w startupie, który stworzą, albo rozwinąć to w większy biznes. Tutaj warto też pamiętać, że jakiekolwiek formy wsparcia skierowane do startupów muszą być bardzo zniuansowane, ponieważ każda z tych grup odbiorców jest zupełnie inną grupą. O ile młodzi przedsiębiorcy potrzebują wsparcia w zakresie wiedzy i w zakresie doradztwa, o tyle doświadczeni przedsiębiorcy potrzebują finansowania, żeby wyskalować projekt biznesowy, jak również wyprowadzić go na rynki międzynarodowe w postaci produktu lub usługi.

Tym, co jest istotne, jeśli chodzi w ogóle o startupy i rynek startupowy, jest to, że trzeba pamiętać, że większość startupów, niestety, upadnie zanim stanie się rentowna. Warto też pamiętać, że te instrumenty, które są realizowane czy wdrażane przez instytucje publiczne, muszą brać to pod uwagę. Stąd duży nacisk powinien być kładziony na selekcję pomysłów i selekcję tych firm, które uzyskują wsparcie. Nawet w takich gospodarkach jak Stany Zjednoczone są badania, które pokazują, że 9 na 10 startupów technologicznych w Dolinie Krzemowej nigdy nie przeradza się w dochodowy biznes. To, oczywiście, nie oznacza, że nakłady na takie startupy, czy w ogóle rozwój tego typu firm, są bezwartościowe, bo te pomysły również przeradzają się później w nowe pomysły, w nowe technologie i jako kolejny startup pojawiają się na rynku. Warto jednak pamiętać o tym, że nawet przy tak bardzo rygorystycznych akceleratorach jak te, które działają w Dolinie Krzemowej i które eliminują 90% pomysłów, jakie są do nich zgłaszane, to z tych 10 startupów, które zostają, też 90% upada. Tak naprawdę tylko pojedyncze rodzynki dają się skalować i przynoszą realny dochód.

Dlaczego warto startupy wspierać? Dlaczego jesteśmy do tego przekonani, jak również MR? Przede wszystkim dlatego, że startupy wytwarzają innowacje. W nowoczesnej gospodarce to w startupach rodzi się bardzo dużo nowych pomysłów. Nie tylko, bo mimo że jest takie przekonanie, że duże firmy nie generują innowacji, to w Polce tak nie jest. Natomiast niewątpliwie również w startupach te innowacje są wytwarzane. To są firmy

z polskim kapitałem. W przypadku firm, które prowadzą działalność na rynkach międzynarodowych, to jest bardzo istotne, bo większość polskiego eksportu generują firmy z kapitałem zagranicznym. W tym nie ma niczego złego, natomiast tego typu firmy są również firmami zależnymi od decyzji, jakie są podejmowane na szczeblu grupy kapitałowej, czyli na poziomie międzynarodowym. Jeżeli startupy powstają i się rozwijają na terenie kraju, to one tak naprawdę są firmami, w których decyzje, pomysły i rozwój eksportu są planowane i wdrażane na terenie naszego kraju.

Startupy zapewniają zatrudnienie ludziom młodym, nie tylko absolwentom informatyki, których w Polsce jest około 13 tys. rocznie, ale również absolwentom innych kierunków technicznych. Jest wiele osób, które tam lokują swoją przyszłość. Koleżanka, która dzisiaj jest ze mną, prowadzi badanie, które też będzie chyba prezentowane na tym forum, choć może nie w dniu dzisiejszym. To badanie pokazuje, że ludzie młodzi w Polsce są zainteresowani prowadzeniem działalności międzynarodowej.

Badanie, które prowadziliśmy, pokazuje też, że startupy są istotnym czynnikiem dyfuzji innowacji. One absorbują bardzo dużo innowacyjnych rozwiązań i później rozprzestrzeniają je w gospodarce. Duże firmy z natury rzeczy, może z tego powodu, że proces decyzyjny jest wydłużony, czy też z tego powodu, że ryzyko, które ponoszą, jest większe, nie przyjmują tak łatwo innowacji, które są wytwarzane.

Wśród startupów jest też grupa firm, którą trzeba wyselekcjonować i trzeba znaleźć, które mają produkty czy usługi, jakie bardzo szybko mogą być wyskalowane na rynkach międzynarodowych i bardzo szybko mogą się rozwinąć. Głównie chodzi o branżę IT/ICT. Te firmy potrafią zwiększyć swoje przychody o 1000% czy o 500%, jako liderzy rynku, co w innych branżach jest praktycznie niemożliwe.

Trzeba pamiętać o tym, co powiedziałem, że wsparcie jest ryzykowne, bo samo prowadzenie startupów jest ryzykowne. Powinno być ono zróżnicowane, dostosowane do potrzeb poszczególnych startupów i powinno dotyczyć całego ekosystemu startupów. To jest bardzo istotne. Widać to w tych krajach, które osiągnęły duży sukces w zakresie tworzenia i później komercjalizacji pomysłów w ramach startupów, takich jak Stany Zjednoczone, kraje skandynawskie, Izrael.

Żeby tych startupów powstawało dużo, żeby były one wartościowe, musi powstać cały ekosystem, na który składają się takie miejsca, jak to, w którym dzisiaj jesteśmy, czyli szkoły wyższe, uniwersytety, jak również instytucje, które dostarczają kapitału, co jest słabością, jeśli chodzi o Polskę. Dlatego wiele instrumentów, które PARP wdraża w obecnej perspektywie finansowej, jest związanych z tworzeniem rynku kapitałowego dla startupów w postaci funduszy zalążkowych, w postaci funduszy *venture capital* w późniejszym okresie rozwoju startupu czy sieci aniołów biznesu, których celem jest przekazanie startupom nie tylko środków finansowych, ale i wiedzy. To jest kolejny punkt, bo bardzo wiele młodych firm potrzebuje wsparcia w postaci doradztwa, mentoringu dostarczanego przez ludzi doświadczonych, którzy sami firmy prowadzili i którzy sami wyskalowali startupy. Oczywiście, to też kwestia odpowiedniego otoczenia regulacyjnego i obecności kultury przedsiębiorczości. To jest to, co jest bardzo istotne. Wydaje się, że w Polsce zmienia się to na korzyść, ale jeszcze daleko nam do takich miejsc jak Dolina Krzemowa, w której marzeniem każdego, kto ma nowy pomysł, jest to, żeby go skomercjalizować, żeby stworzyć z tego firmę i żeby ją sprzedać.

Branża ICT, czyli branża technologii komunikacyjnych i informatycznych, jest szczególnie atrakcyjna dla startupów. Jest to branża, która w Polsce – to państwo pewnie bardzo dobrze wiedzą – bardzo szybko rośnie, jak również bardzo silnie oddziałuje na rynek pracy, tworzy wartościowe miejsca pracy. Tutaj jest szereg danych, które zostały uzyskane przez Główny Urząd Statystyczny. Tym, co jest istotne, jest to, że te firmy od razu się orientują na rynki międzynarodowe. Firmy z tej branży postrzegają rynek jako co najmniej regionalny – mowa o rejonie Europy Środkowo-Wschodniej – czy rynek europejski, ale jest też bardzo dużo firm, które myślą globalnie. To pokazuje, że wzrost eksportu w branży IT/ICT jest dużo większy niż w przypadku innych branż. Firmy z tej branży mają bardzo istotny wpływ, bo właściwie od samego początku przeznaczają znaczne środki na B+R, co nie jest standardem w polskiej gospodarce.

Przechodzę teraz do informacji dotyczących projektów, które zrealizowaliśmy i które planujemy realizować. To jest pierwszy projekt, który został już właściwie zakończony. Będziemy jeszcze badać jego rezultaty przez kolejny rok. To jest projekt pilotażowy, który wdrażaliśmy wspólnie z ówczesnym Ministerstwem Gospodarki oraz Wydziałem Promocji Handlu i Inwestycji w Waszyngtonie. Wydaje mi się, że jest to dobrą cechą tego projektu, która wskazuje, że organy administracji w Polsce są w stanie ze sobą współpracować.

Było to działanie pilotażowe adresowane do MŚP, którego celem było wsparcie ich w wychodzeniu na rynki międzynarodowe, ale takie – powiedziałbym – wychodzenie z asystą. Najpierw bardzo dużo czasu poświęciliśmy na to, żeby te firmy wyszkolić. Firmy musiały przygotować strategię wyjścia na rynek amerykański, bo ten projekt był realizowany wyłącznie na rynku amerykańskim, ale to nie był proces zamknięty. Poprosiliśmy najpierw firmy o napisanie wstępu do strategii. Później było to przedmiotem oceny. Następnie firmy uczestniczyły w szkoleniu, w obozie przygotowawczym, gdzie zamknięte w grupie przygotowywały i szlifowały swoją strategię, jak też prezentowały swoją firmę ekspertom amerykańskim. Bardzo dużo firm zrezygnowało na tym etapie z udziału w dalszej części, twierdząc, że nie mają produktu, który nadawałby się na rynek amerykański, chociaż się im na początku tak wydawało. Te firmy, które wytrwały, otrzymywały wsparcie w formie programu akceleracyjnego, jak to nazwaliśmy. To był niewielki grant w wysokości 55 tys. zł. Dochodziła do tego asysta na terenie Doliny Krzemowej w postaci możliwości korzystania z powierzchni biurowej – niewielkiej, ale dobrze położonej w prestiżowym akceleratorze działającym na terenie San Francisco – plus pomoc eksperta, który był zatrudniony przez WPHiI. To nie była osoba, która była dyplomatą i miała jakiekolwiek inne zadania poza wspieraniem tych firm, które uczestniczyły w projekcie, czyli była dostępna cały czas dla owych firm, zarówno poszukując dla nich partnerów i umawiając spotkania, jak i rekomendując udział w określonych przedsięwzięciach promocyjnych czy prezentacyjnych, które się odbywały w Dolinie Krzemowej, a także organizując im spotkania z potencjalnymi kontrahentami.

Projekt był pilotażowy. Jakie są jego rezultaty wstępne? Wydaje się, że bardzo zachęcające. Zaczęliśmy szkolić 72 firmy. Później, w drugim etapie szkoleniowym brało udział już tylko 60 firm. Ostatecznie 31 firm pojechało do Doliny Krzemowej. Nie narzucaliśmy firmom tego, ile czasu muszą tam przebywać. Tak naprawdę, jak się okazało, minimalnym okresem były dwa tygodnie. Firmy same orientowały się, że krócej niż dwa tygodnie nie ma sensu w ogóle brać w tym udziału.

Pierwsze efekty. Robiliśmy pierwsze badanie po tym projekcie, bo projekt się zakończył w roku ubiegłym. Przebadaliśmy te firmy, które brały w nim udział. Okazało się, że 8 firm zawarło już umowy z kontrahentami amerykańskimi. Na razie są 24 umowy, 18 firm zadeklarowało, że są w fazie zaawansowanych negocjacji, natomiast 5 polskich spółek, które brały udział w projekcie, założyło swoje oddziały na terenie Stanów Zjednoczonych, zaś 10 kolejnych firm deklaruje, że chce założyć takie spółki przed końcem roku i czyni ku temu konkretne kroki w postaci czy to zbierania informacji, czy to przygotowywania procesu rejestracji.

Tak jak mówię, projekt był pilotażowy, ale wydaje się, że można już z niego wysnuć określone wnioski, co zresztą zrobiliśmy, dlatego że planujemy jego kontynuację wspólnie z MR pod nazwą Polskie Mosty Technologiczne. Pierwsza rzecz jest taka, to też jest dość ciekawe, bo zanim z tym projektem zaczęliśmy działać, zanim nie powstało na terenie San Francisco przedstawicielstwo WPHiI, to polskie firmy technologiczne można było policzyć na palcach jednej ręki. W tej chwili, dzięki temu, że była ta inicjatywa i dzięki temu, że były również inne inicjatywy, także regionalne, podejmowane w tym obszarze, liczba firm polskich zaczęła rosnąć. Powiedzmy, że jest to efekt kuli śniegowej. Firmy same dzielą się ze sobą doświadczeniami i pomagają sobie w działalności na tym trudnym rynku. Co istotne, wokół tego ośrodka, który stworzył WPHiI, zaczęła się tworzyć grupa – powiedzmy, że środowisko – polskich startupów.

Projekt wzbudził zainteresowanie w ramach Grupy Wyszehradzkiej, czyli grupy V4. Być może będziemy kontynuować współpracę przy promocji. Były już takie wydarzenia,

tak jest również w tej chwili, że wspólnie promowaliśmy startupy z Polski i z innych krajów grupy V4.

Wydaje się też istotne to, że zebraliśmy wiedzę na temat słabości polskich firm. Zebraliśmy ją w rozmowach z ekspertami amerykańskimi, którzy uczestniczyli w ocenie wniosków i później w pracy z polskimi startupami, z mentorami i z samymi firmami. Pierwsza bariera dla wielu kandydujących firm czy startupów, bo ten projekt nie był wyłącznie skierowany do startupów, była taka, że maksymalny okres funkcjonowania firmy nie mógł przekraczać 10 lat, była też taka, że wiele firm startowało do tego projektu nie mając gotowego produktu. Miały tylko pomysł biznesowy. Wydaje się, że jest to taki element, na który warto zwrócić uwagę, że wiele firm zbyt wcześnie przystępuje do procesu internacjonalizacji. Wychodzi z jakimś pomysłem, licząc na to, że może znajdzie jakiegoś inwestora czy może kogoś, kto pomoże. Oczywiście, zwłaszcza na rynku amerykańskim, gdzie tych pomysłów i startupów są tysiące, to nie działa.

Po drugie, niestety, to też jest kolejna wskazówka, bardzo wiele polskich firm porywa się z motyką na słońce, bo sam proces wytworzenia produktu pochłania tyle środków finansowych, że nie mają później pieniędzy na jego komercjalizację. To widać. Te firmy to są ci, którzy rezygnowali. Większość firm, które rezygnowały, mówiła: „My nie mamy pieniędzy. Nas nie stać na to, żeby tam pojechać, żeby tam mieszkać". Nie finansowaliśmy ani pobytu, ani przelotów. Finansowaliśmy wyłącznie zakup usług na rynku amerykańskim.

Na co zwracali uwagę eksperci amerykańscy, bo to jest inna kultura biznesowa? Po pierwsze, że polskie firmy, nawet prezentując swoje osiągnięcia, mówią o technologii, co tak naprawdę na rynku amerykańskim nikogo nie interesowało. Technologię tam mają wszyscy albo mogą ją zdobyć, natomiast liczy się pomysł biznesowy. Bardzo często polskie firmy startowały z gotowym produktem, z czymś, co zostało już wytworzone, nawet dopracowane w najdrobniejszych szczegółach, ale tak do końca nie wiedziały, do kogo to jest kierowane, jaka jest grupa docelowa, ilu jest klientów, jak dotrzeć do tych klientów. W tej kwestii naszym firmom pomagali eksperci amerykańscy, ale wiele z nich wracało, mówiąc: „Musimy to wszystko przeformułować. Mieliśmy taką grupę docelową, ale teraz właściwie skupimy się na węższej grupie docelowej. To będzie dobre".

Bardzo istotną rzeczą – chociaż nie spodziewaliśmy, że jest taka bariera w polskich firmach, bo to wszystko są firmy, które są prowadzone przesz ludzi młodych i dynamicznych – jest nieumiejętność sformułowania przekazu odnośnie do swojego biznesu. W kulturze amerykańskiej jest mowa o tym, że prezentacja firmy musi się odbyć w czasie podróży windą na któreś piętro. Trzeba powiedzieć o firmie i o produkcie wszystko. Ta osoba musi się tym zainteresować. Polskie firmy zaczynają zawsze swoje prezentacje od historii, od tego, jak były zakładane itd. To też jest rzecz, która... Do bardzo wielu firm, mimo iż staraliśmy się je przygotować, nie do końca docierało, że kultura biznesowa w Stanach Zjednoczonych jest zupełnie inna niż w Europie czy w Polsce.

Co dalej? Dalej realizujemy projekt, który nie nazywa się już Polski Most Krzemowy, ponieważ będzie miał szerszy zasięg działania. Będziemy go realizować w ośrodkach innowacji, które poza Stanami Zjednoczonymi są również w Izraelu, w Wielkiej Brytanii i w Irlandii. To będzie jedno miejsce, ale dwa kraje. Projekt będzie wdrażany – tak jak poprzednio – w partnerstwie z MR oraz wydziałami promocji handlu i inwestycji. Będzie adresowany do mikroprzedsiębiorstw i MŚP, które działają w branżach wysokich technologii, w szczególności w obszarach krajowych inteligentnych specjalizacji. Tam będzie preferencja. Mamy też listę tych branż, które chcemy wspierać. Większość firm, które startują, to są firmy z szeroko rozumianej branży IT/ICT. Planujemy objąć programem czy kolejną fazą tego projektu 350 firm, z czego 150 firm będzie uczestnikami projektu akceleracyjnego, czyli uzyskają wsparcie na rynku międzynarodowym. Dysponujemy kwotą 10 mln euro na ten projekt. Mamy nadzieję, że po wakacjach uda się uruchomić pierwszy nabór, że firmy będą mogły już składać wnioski. Jak mówię, projekt realizujemy wspólnie z MR, które będzie miało w nim swój komponent, w związku z tym musimy wspólnie dopasować się z terminem. Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby ten konkurs we wrześniu się odbył.

Drugi instrument, który mamy, jest ściśle dedykowany branży technologii informacyjnych. To jest branżowy projekt promocji IT/ICT. Jest jednym z 12 programów promocji branżowej realizowanych przez MR. W tym projekcie PARP jest partnerem i realizuje ściśle ten komponent. Celem jest promocja polskiej branży technologii informacyjnych na rynkach międzynarodowych poprzez szereg przedsięwzięć promocyjnych i informacyjnych, stoiska na najważniejszych targach branżowych, organizację misji, przygotowanie materiałów promocyjnych, które będziemy na tych rynkach dystrybuować.

Mamy zaplanowaną organizację 14 stoisk na najważniejszych targach, ale firmy, bo to jest działanie, które jest realizowane równolegle z innym instrumentem wdrażanym przez PARP, mogą wziąć udział w 60 wyselekcjonowanych przedsięwzięciach. Każda firma musi wziąć udział w minimum 6 takich przedsięwzięciach w ciągu 3 lat, czyli minimum 2 rocznie. To jest jeden z naszych ukłonów w stronę startupów. To jest kontynuacja programu wdrażanego wcześniej przez MG. Firmy musiały brać udział w 12 wydarzeniach. To była bariera finansowa, której bardzo wiele firm startupowych nie było w stanie przejść, zwłaszcza dlatego, że w takich firmach ta sama osoba jednocześnie rozwija produkt, jeździ na targi, promuje, zajmuje się marketingiem i wszystkim innym.

Jest szereg najważniejszych imprez, na których będziemy mieli stoiska, które są dedykowane startupom. To są: TechCrunch Disrupt w San Francisco – jedna z najważniejszych imprez startupowych, promocyjnych, Pioneers Festival i Web Summit, który został przeniesiony w tym roku z Irlandii do Hiszpanii. To są 3 wydarzenia, gdzie będziemy mieli swoje stoiska. Natomiast firmy mogą w ramach działania 3.3.3 Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój uzyskać dofinansowanie wkładu w innych wydarzeniach, które są związane z branżą startupową. Tutaj je wypisaliśmy.

Tak jak powiedziałem, ponieważ nasze działania promocyjne są uzupełnieniem działania 3.3.3 Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, więc krótka informacja na temat tego, na co firmy mogą uzyskać dofinansowanie w ramach tego działania. Objęte są nim wszystkie koszty związane z wyjazdem na targi, budową stoiska, transportem produktów, przejazdami, opłatami rejestracyjnymi, wpisami do katalogu itd. Jeśli chodzi o te koszty, to firma indywidualnie może uzyskać dofinansowanie w ramach tego działania. Natomiast na najważniejszych imprezach będziemy również pomagać firmie w znalezieniu partnerów, udostępniać miejsce, udzielać wsparcia merytorycznego.

Może jeszcze gwoli uzupełnienia, bo to nie jest główny temat prezentacji, ale to są te działania, które PARP ma dla startupów. Poza tymi programami, o których mówiłem, mamy działania w ramach dwóch programów operacyjnych w obecnej perspektywie finansowej. To Program Operacyjny Polska Wschodnia i Program Operacyjny Inteligentny Rozwój. W pierwszym mamy 2 działania, które są ściśle dedykowane startupom – jedno związane z internacjonalizacją firm, które również jest dostępne dla tej grupy przedsiębiorców. W przypadku Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój mamy 4 działania, które są związane z finansowaniem startupów i 3 działania, które są związane z internacjonalizacją. Jeżeli państwo byliby zainteresowani, to informacja na temat tych działań znajduje się na stronie, ale też i tutaj możemy państwu udzielić informacji.

Krótkie podsumowanie dotyczące tego, jak rozumiemy to, że trzeba wspierać startupy na rynku międzynarodowym. To jest to, o czym już mówiłem. Warto również wprowadzać innowacje w zakresie wsparcia, ale jest też bardzo dużo wzorców dostępnych na rynku międzynarodowym. Bardzo wiele organizacji od wielu lat wspiera firmy technologiczne. Naprawdę dużo tych wzorców na świecie jest dostępnych i warto z nich korzystać. My zawsze też patrzymy na efekty. Jako PARP mamy bezpośrednią wymianę informacji z podobnymi agencjami. Wiemy, co tak naprawdę tam zadziałało, co nie zadziałało i dlaczego.

Wydaje mi się, że kolejnym elementem jest to, że w przypadku startupów warto skupiać się na przedsiębiorcach a nie na firmach. Warto inwestować w ludzi, którzy tworzą startupy i je prowadzą, którzy mają pomysły biznesowe, bo może się zdarzyć, że pomysł biznesowy tym razem komuś nie wypali, ale wiedza, którą ten człowiek wyniesie z tego procesu, nawet upadku własnego startupu, jest wiedzą bezcenną. To pokazują badania amerykańskie, że jeśli człowiek raz upadnie ze swoją firmą, to drugi raz już prawdopodobieństwo jego upadku jest dużo mniejsze, dlatego że takiej wiedzy, jaką zdobywa w tym

procesie, nie ma możliwości zdobyć gdzie indziej. Są bardzo ciekawe blogi, na których firmy dzielą się informacjami, dlaczego upadły. Jest analiza, firma to przedstawia, inni to analizują, i jest wiadome, w którym miejscu nie zadziałało.

Dziękuję bardzo za uwagę. Jeżeli państwo mieliby jakieś pytania, to – oczywiście – proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję, bo – jak mówią – co nas nie zabije, to nas wzmocni. Dziękuję za obie prezentacje. Dziękuję panu marszałkowi, pani dyrektor i panu dyrektorowi. Tytułem zachęcenia państwa do dyskusji, na którą będziemy mieli troszkę ponad pół godziny, przypomnę, że w pierwszej części usłyszeliśmy, jak dobrze Wielkopolska przygotowana jest do inwestycji. Z jednej strony, już ma świetną infrastrukturę, z drugiej strony, ma wytypowane obszary, w których chce się rozwijać, w których już jest silna i w których spokojnie może konkurować, co wiem z doświadczenia, na rynku międzynarodowym. Bardzo uprzejmie dziękuję za tak rzeczowe i dogłębne przedstawienie tej materii.

Dziękuję również pani prezes i panu dyrektorowi za przedstawienie sposobu, w jaki PARP podszedł do pomocy polskim podmiotom, szczególnie w kontekście ekspansji na rynek amerykański. Myślę, że warto byłoby podzielić się tymi spostrzeżeniami, które pan dyrektor przedstawił, jakoś szerzej. Nie wiem, czy są one dostępne w internecie. Może warto dotrzeć do stowarzyszeń, bo to są bardzo ważne uwagi. Często wydaje się nam, że jesteśmy gotowi do ekspansji międzynarodowej, ale tu jeszcze trzeba się nauczyć chodzić i biegać, dopiero potem startować w zawodach. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Wszystkich państwa zachęcam do dyskusji, dlatego że w naszych rękach jest odpowiedzialność – nie boję się tego słowa – przed przyszłymi pokoleniami. To, co zrobimy z tym dofinansowaniem, które nas czeka, będzie rzutowało na najbliższe 50 lat. Zachęcam do wypowiedzi i pytań, do przedstawienia państwa punktu widzenia, bo mamy naprawdę bardzo zacne grono. Mamy profesorów, rektorów, świat nauki. Mamy przedstawicieli świata startupów, stowarzyszenia. Mamy osoby, które zarządzają PARP. Mamy wreszcie posłanki i posłów, czyli osoby, które mogą zmieniać prawo, mogą nadawać tempo. Funkcja, jaką pełni Komisja, taką też ma dzisiejsze posiedzenie, to jest soczewka. Możemy pewne rzeczy przybliżyć, na pewne rzeczy zwrócić uwagę i czynimy to dzięki naszym szacownym gościom.

Zachęcam do dyskusji, którą niniejszym otwieram. Każdy będzie musiał się wypowiedzieć. Zaczyna pan przewodniczący. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zadać pytanie, ale zanim je sformułuję, chciałbym również, wzorem pana przewodniczącego, podziękować za dzisiejsze prezentacje. Obie, zarówno pana marszałka i urzędu marszałkowskiego, jak i PARP, były niezwykle ciekawe. Pewnie każdy z nas dowiedział się czegoś nowego na temat nowoczesnych technologii. Jako Wielkopolanin nie bez dumy podkreślam zawsze, że mieszkańcy naszego regionu są pracowici, gospodarni, przedsiębiorczy. Dzisiaj dowiadujemy się również, że mogą być liderami w nowoczesnych technologiach i w inteligentnych systemach.

Swoje pytanie chciałbym jednak skierować do PARP. Z państwa informacji dowiedzieliśmy się, że firmy startupowe działają w warunkach niepewności. Zresztą pewnie wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. W związku z tym wiele tych firm upada. Wiele przedsięwzięć kończy się porażką. Większość – 9 na 10 upada – czy tak?

Sami państwo zadali pytanie. Czy w związku z tym należy wspierać startupy ze środków publicznych? Sami odpowiadacie na to pytanie, że warto. Przyłączam się również do takiej tezy, że warto, tylko chciałbym spytać – czy nie należałoby jednak bardziej selekcjonować tych firm, które otrzymują środki publiczne? Jeżeli bowiem 9 na 10 z nich upada, to może jednak nie wszystkie to dofinansowanie publiczne otrzymują słusznie. Czy w ogóle jesteśmy w stanie powiedzieć, ile środków finansowych trafiło nie tam, gdzie trzeba, czyli było to pewną porażką? Czy takie dane również mamy? Zgadzam się z tym, że każda firma, która powstaje i która upada, może być zalążkiem kolejnej firmy, że mogą się tworzyć nowe, że mamy w związku z tym jakieś nowe doświadczenia, ale jak

wydajemy środki publiczne, to być może należałoby większą uwagę zwrócić na to, kto te środki otrzymuje.

Prezes PARP Patrycja Klarecka:

Może rzeczywiście warto poruszyć ten temat. W obecnej perspektywie unijnej bardzo dużo środków finansowych związanych ze wsparciem startupów jest udzielanych w tzw. formule zwrotnej.

Mamy trzy narzędzia dedykowane startupom. Pierwsze narzędzie nazywa się Starter. Będą w nim uczestniczyły fundusze *venture* wspierające startupy. W drugim działaniu o nazwie Biznest będą uczestniczyć aniołowie biznesu i wehikuły aniołów biznesu. W tych przedsięwzięciach zarówno firmy *venture*, jak i aniołowie biznesu, angażując pieniądze prywatne, dlatego że idea tych działań jest taka, że pieniądze prywatne przynajmniej w połowie będą musiały być zaangażowane w takie przedsięwzięcie, będą też mentorami dla tych spółek. Korzystając ze swojej wiedzy i doświadczenia, a także biorąc pod uwagę to, że swoje pieniądze tam angażują, będą selekcjonować te przedsięwzięcia. Wydaje mi się, że poczyniliśmy duży krok w kierunku tego, żeby te pieniądze były wydawane o wiele bardziej efektywnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak, bo to jest zawsze bardzo trudny wybór pomiędzy adopcją ryzyka, które jest, niestety, wpisane w *venture capital* i we wszelkiego rodzaju nowe przedsięwzięcia, z drugiej zaś tym, o czym powiedział pan przewodniczący Arndt, czyli dbałością o interes narodowy, o pieniądz, o jego wartość. Kto następny? Szanowni państwo, każdy będzie się musiał wypowiedzieć. Nie wyjdziemy. Bardzo proszę, pan minister.

Wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych – Naczelnej Organizacji Technicznej, Rady w Poznaniu, Andrzej Aumiller:

Miałbym pytanie, bo też mam ten materiał, który posłowie otrzymali. Jest tutaj załącznik nr 1. Widzę, że w punkcie, który mówi o platformach startowych dla nowych pomysłów są wymienione województwa: podkarpackie, świętokrzyskie, lubelskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie. Na to się przeznacza 200 mln euro. Pytam się, czym województwo wielkopolskie się od nich różni. Może biznes jest bogatszy, ale ci startujący przecież mają takie same warunki jak w tamtych województwach. Chciałbym prosić o wyjaśnienie.

Druga moja uwaga jest taka, że najwięksi bogacze dzisiejszego świata mieli pomysły, które były odrzucone jako nierealne, a dzisiaj są miliarderami. Nie można więc powiedzieć, czy warto, czy nie warto. Uważam, że komisja, która ocenia wnioski startupów, powinna mieć wizję, że ten pomysł może w przyszłości się zrealizować. Ci uzyskują sukces, którzy robią coś, czego jeszcze nikt nie robił. Wtedy jest efekt, bo jeśli się chce coś powtarzać, co już ktoś wymyślił i zrobił, to jest mniejsza szansa. To musi być zawsze jakiś nowy produkt.

Zaniepokoiło mnie jednak, że tylko Ściana Wschodnia jest doceniana w przypadku pomocy, jakby tutaj wszyscy mogli sobie dać radę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MR Marta Leśniak:

To jest wypadkowa struktury programów operacyjnych, jakie mamy w okresie 2014–2020. Projekt platform startowych będzie realizowany w Programie Operacyjnym Polska Wschodnia, stąd ograniczenie do 5 województw. Projekt będzie realizowany w obszarze przedsiębiorczości, ale ma na celu zatrzymanie młodych ludzi przed wyjeżdżaniem z województw Polski Wschodniej. Oczywiście, realizacja projektu we wschodniej Polsce nie wyklucza realizacji analogicznych przedsięwzięć w programach regionalnych i innych. Z tego, co wiemy, nie były podejmowane w tym zakresie inicjatywy w formule platform startowych, w formule analogicznej, jak to będzie w Programie Operacyjnym Polska Wschodnia. Jest mnóstwo podobnych instrumentów również dla przedsiębiorców z innych województw.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za tę odpowiedź i za uwagę pana ministra. Warto zwrócić uwagę na profil ekonomiczny naszych województw, bo często postrzegamy Ścianę Wschodnią jako tę, która jest najbardziej zacofana, która ma najtrudniejszą sytuację, a okazuje się, patrząc na profil ekonomiczny, że np. województwo opolskie bądź lubuskie, to jest ta sama kategoria województw, które potrzebują pomocy, potrzebują wsparcia.

Zgłosił się pan przewodniczący Witold Czarnecki. Bardzo proszę.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie rektorzy, gospodarze, bardzo dziękujemy za zaproszenie na uroczyste posiedzenie Komisji. Powiem tak, skończyła się niedawno perspektywa finansowa 2007–2013, rozpoczyna się nowa, bo to już drugi rok. Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z tego, co osiągnęliśmy? Z całą pewnością wszystkich szans, które mieliśmy, nie zmarnowaliśmy, ale czy to, co osiągnęliśmy, może nas zadowalać?

Przypomnę, że w strategicznym dokumencie „Europa 2020" wszystkim rozwiniętym krajom europejskim postawiono zadanie, że w 2020 r. mają finansować B+R na poziomie 3% PKB. Polska tego nie była w stanie udźwignąć. Wynegocjowaliśmy, że jesteśmy w stanie przyjąć 1,7% PKB. Do tego pułapu jesteśmy w stanie dociągnąć. Jeżeli dzisiaj, po tej perspektywie, gdy już ogromne środki wykorzystaliśmy, mamy pułap... W 2013 r. było 0,87%, potem o 0,02% mniej, czyli 0,85%. To nawet nie jest stały wzrost. Teraz będzie pewnie niewiele ponad 0,9%. Czy ten stan może nas zadowalać? Moim zdaniem, absolutnie nie.

Jeżeli myślimy o rozwoju Polski, żeby się utrzymać, a nawet o rozwoju Europy, żeby Europa była konkurencyjna, to 1,7% finansowania musimy osiągnąć. Muszą w tym uczestniczyć nie tylko budżet państwa i środki europejskie, ale również polscy przedsiębiorcy. Jeżeli państwo będzie zbyt mało zaangażowane, to tego sukcesu nie osiągniemy. Profesor Smólski, pierwszy dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju mówił, że istnieje taka granica finansowania ze środków publicznych, po przekroczeniu której wchodzą przedsiębiorcy. Ta granica, według niego, to było 1% PKB. Jeżeli państwo stać na 1%, to przedsiębiorcy się włączą. U nas cały czas jest do tego 1% daleko, bo jeśli chodzi o te środki, które na B+R przeznaczamy w ramach części 28 – Nauka, to od wielu lat drepczemy na poziomie 0,4% PKB. Są pewne globalne wskaźniki, które musimy osiągnąć, bo mówiłem już nieraz na posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, że z pustego i Salomon nie naleje.

Działania państwa muszą iść z tym kierunku, żeby przedsiębiorców wspierać i zachęcać do tego, żeby też inwestowali w B+R i żeby podejmowali ryzyko. Jesteśmy w Polsce w trudnej sytuacji np. w stosunku do Niemiec, bo one mają wielkie przedsiębiorstwa farmaceutyczne, zbrojeniowe i innego typu, które są w stanie udźwignąć finansowanie B+R. U nas likwidacja wielkiego przemysłu i wielkich przedsiębiorstw spowodowała, że średni i mali przedsiębiorcy nie są w stanie tego udźwignąć. Dlatego wydaje mi się, że odbudowa polskiej gospodarki i wielkich polskich przedsiębiorstw może dać szansę na to, że nie będziemy w ogonie.

Przypomnę inne kraje. Węgry mają 1,4% PKB, Rosja 1,1% PKB, a my 0,9% z groszem. Wielokrotnie zwracałem uwagę, że trzeba to zmienić, jeszcze przy poprzednim rządzie. Mówiłem o tym, że jeżeli tego nie przekroczymy, to będziemy stale na umiarkowanie... Nawet nie na ścieżce wzrostu, tylko ścieżce stagnacji w procesie stagnacji. Teraz potrzebny jest wysiłek ponadprzeciętny, wielki. Moim marzeniem byłoby, oczywiście, gdybyśmy robili tak wielki wysiłek jak np. Izrael. Dzisiaj Izrael doszedł do poziomu 4,4% PKB w finansowaniu badań naukowych i rozwoju. Ale są inne kraje, jak np. Korea Południowa. Przecież to był kiedyś zwykły, prosty lud. Korea Południowa to było chłopstwo. Nie mieli wielkiej tradycji. Dzisiaj mają finansowanie na poziomie 4% PKB.

Zadania przed nami ogromne. Oczywiście, koszty społeczne tego... Cała klasa polityczna powinna się na tym skupić, bo to jest nasze dzieło. Nawiązuję do słów pana przewodniczącego. Przed nami wielkie dzieło, ale i wielki, ogromny wysiłek, bo tylko to daje gwarancję sukcesu, jeżeli nie chcemy być ubogim krewnym.

Jeszcze zwrócę na coś uwagę. Mamy wielki potencjał w Wielkopolsce. Powiem coś, co jest dla mnie smutne, jako absolwenta Politechniki Poznańskiej, w której z panem rektorem studiowaliśmy i gdzie obroniłem doktorat. Taki wielki potencjał. A kto – przy drobnym wskaźniku – najwięcej patentów w Polsce zgłasza w Europejskim Urzędzie Patentowym? Firma z Zielonej Góry, największa w Polsce. Ani Akademia Górniczo-Hutnicza, ani Politechnika Poznańska. AGH jest na trzecim miejscu. Patents Factory Ltd. – pierwsze miejsce w Polsce. Widać, że nasz potencjał jest niewykorzystany, bo nie mam żadnej wątpliwości, że potencjał Wielkopolski jest nieporównywalny z potencjałem województwa lubuskiego.

Jak mówię, przed nami wielkie zadania. Myślę, że cała klasa polityczna powinna to wesprzeć, żeby się odbić, bo nie możemy być zadowoleni. Samozadowolenie nas zabije. Nie możemy być zadowoleni z tego punktu, w którym dzisiaj jesteśmy. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję za ten głos w dyskusji. Ma on również tę dodatkową wartość, że – jak państwo wiedzą – pan przewodniczący Czarnecki jest z Prawa i Sprawiedliwości. Mam więc nadzieję, że również te wskaźniki spuchną troszeczkę i będziemy widzieli ich wzrost. Dziękuję również, jako zielonogórzanin, za akcent zielonogórski w wypowiedzi pana przewodniczącego.

Przewodniczący rady Narodowego Centrum Nauki Michał Karoński:

Michał Karoński, przewodniczący rady Narodowego Centrum Nauki. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, chcę powiedzieć, że bardzo się cieszę z głosu pana posła Czarneckiego, ponieważ mówi – zresztą już od dłuższego czasu – o tym, ale chciałoby się powiedzieć, że wreszcie efekty tych wypowiedzi powinny być widoczne.

Chcę powiedzieć, że tylko z pozoru głos pana posła Czarneckiego nie jest na temat innowacji, ale myślę, że jest bardzo skoncentrowany na innowacjach z tego powodu, że mamy w tej chwili pewnego rodzaju rozziew pomiędzy finansowaniem ze środków europejskich a finansowaniem badań naukowych z budżetu państwa. Ten głos jest o tyle ważny, że – w mojej ocenie i w ocenie wielu ludzi, którzy zajmują się finansowaniem badań naukowych – to doprowadzi w rezultacie do sytuacji, że środki europejskie będą trafiały głównie do przedsiębiorstw i służyły głównie do obniżenia kosztów produkcji, natomiast w bardzo niewielkim stopniu przyczynią się one do rozwoju badań naukowych. A bez badań naukowych nie będzie żadnych innowacji. To jest po prostu niemożliwe. To jest to, o czym mówił pan poseł Czarnecki. Jeżeli badania naukowe nie są w danym kraju finansowane na odpowiednim poziomie – mówi się o około 1% – to w zasadzie nie ma możliwości, aby przełożyło się to na innowacje w przedsiębiorstwach. Dyskusja, którą państwo w Sejmie będą mieli przy budżecie, powinna się na tym skoncentrować.

Jeżeli mówimy o wielkich programach rozwoju, o programie pana premiera Morawieckiego, to muszę powiedzieć, że dla mnie ten program jest mało wiarygodny właśnie z tego względu, że nie akcentuje wzrostu nakładów na badania naukowe. Proszę państwa, nikt tego inaczej nie wymyślił. Jeżeli mówimy o Korei, o Brazylii i o tych krajach, które dokonały rzeczywistego postępu, również technologicznego, to tym, od czego one rozpoczęły, były dwie rzeczy. Rozpoczęły od zwiększenia finansowania badań podstawowych, badań naukowych oraz od rozwoju kadr naukowych. Jeżeli nie będzie kadr naukowych, po doktoratach, szczególnie w naukach technicznych, to kto, przepraszam państwa bardzo, będzie robił badania naukowe w nielicznych laboratoriach badawczych w przedsiębiorstwach? Pan poseł mówił o dużych przedsiębiorstwach, że tam powinny być badania skoncentrowane i stosowane. Oczywiście, tylko że problem polega na tym, że w większości istniejących dużych przedsiębiorstw w ogóle nie ma laboratoriów badawczych. Nie mówię już o MŚP. Mówię o dużych, państwowych przedsiębiorstwach. Jeżeli chcemy mieć taką strategię, że pieniądze unijne będą w jakiś sposób docierały do środowisk badawczych, to obawiam się, że to będzie przeznaczone na badania miałkie, które w rezultacie nie będą się przyczyniały do rozwoju technologii.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o kadry, to tylko jeden przykład. Zdecydowana większość doktorów, którzy kończą studia doktoranckie, którzy są – że tak powiem – pro-

mowani na ten stopień, którzy mają pewne umiejętności, szczególnie w myśleniu kreatywnym, to nie są potem pracownicy uczelni w Niemczech. Większość osób robiących doktoraty w Niemczech idzie do szeroko rozumianego przemysłu, do gospodarki. W Polsce tego nie ma.

Muszę więc powiedzieć, że jestem pesymistą, jeżeli chodzi o wykorzystanie tych środków. Jeżeli pan poseł, czy pan przewodniczący mówili o szansie, jaką mamy, to obawiam się, że ta szansa będzie zmarnowana poprzez to, że nie uzyskamy... Nie wierzę, panie pośle, że uzyskamy 1,7% finansowania. To jest po prostu niemożliwe. Proszę państwa, to jest niemożliwe, nie oszukujmy się. Żeby to osiągnąć, to trzeba by zmienić priorytety w budżecie z priorytetów socjalnych na priorytety rozwojowe. To bym zrozumiał, ale jeżeli tego nie ma i cały nacisk idzie na sprawy socjalne, to w tym momencie środki, jakie mogłyby być przeznaczone na badania, nikną ze szkodą dla kraju i dla ciekawego projektu, jakim jest plan Morawieckiego. Jeżeli miałbym jakiekolwiek przesłanie z tego mojego krótkiego wystąpienia państwu posłom przekazać, to może mówmy mniej o innowacjach. Mówmy o zmianie strumienia finansowania, jeżeli chodzi o badania naukowe w Polsce i rozwój kadry naukowej, ale nie tylko kadry naukowej, lecz także wysoko wykwalifikowanej kadry do przemysłu i do gospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za ten głos w dyskusji. Rzeczywiście, zaczyna się dyskusja. Pan Witold Czarnecki i zaraz później pan Antoni Mężydło.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Panie profesorze, sytuacja tegoroczna była o tyle trudna, że w tym roku mieliśmy już gotowy, przygotowany budżet i musieliśmy się z naszym priorytetowym programem w ten budżet wpisać. Trudno się było spodziewać w tym budżecie, żeby można było te środki zwiększyć w sposób znaczący. Wie pan, panie profesorze, że nawet z finansowaniem przedsiębiorstw jest ten sam pułap, który był w zeszłym roku, bo to był budżet pierwszy i nie można liczyć na to, że w ciągu dwóch miesięcy wszystko zrobi się samo. To było niemożliwe.

Natomiast sam wierzę głęboko w to, że inwestując dodatkowe pieniądze na badania, które miałyby zwiększyć naszą obronność… Tu też przewiduję, że powinno się jednak sporo środków wydać na zwiększanie obronności i prowadzenie badań, również podstawowych, w tym zakresie, co skutkowałoby zwiększaniem polskiej obronności. Takie były deklaracje ze strony rządu, że w tym kierunku pójdą jakieś rozwiązania, tyle że dzisiaj mamy wszystko w rękach...

Wszystko jest w chwili powstawania. Panie profesorze, to nie, że mamy wszystko już gotowe, tylko to w tej chwili się dopiero kształtuje. Musieliśmy się ze swoich zobowiązań wywiązać, bo groziła nam katastrofa demograficzna. Dziękuję.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Chciałbym się odnieść do dyskusji, o której państwo tutaj mówią, zarówno pan profesor, jak i poseł Czarnecki. Patrząc na ilość środków i myśląc w tych kategoriach, od których rozpoczął poseł Czarnecki i co kontynuował pan profesor, to wydaje mi się, że tych środków jest za mało na to, żeby zrealizować cały proces badawczy i technologiczny. Według mnie te środki, patrząc np. na to, ile kosztuje wynalezienie... Nie wiem, czy to pani, czy prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej kiedyś nam opowiadała, ile kosztuje wyprodukowanie jednego leku, jakie to są nakłady. To jest około 4 mld. Nie wiem, czy złotych, czy euro, czy dolarów, ale są to ogromne pieniądze.

Środków wystarczy zaledwie na to, o czym mówił pan dyrektor Polański, żeby to realizować bardziej nie jako poszukiwanie technologii, badawcze, pod względem technologicznym, bo te technologie to w Ameryce się znajdą, ale raczej jako modele biznesowe. Myślę, że ten poziom środków wystarczy tylko na realizację tego, zarówno w projekcie marszałkowskim, jak również w tym, o czym mówiła pani dyrektor. Te środki na to wystarczą.

Jeżeli natomiast chcemy mieć postęp technologiczny, to musimy mocno się zaangażować w większe finansowanie nauki. To musi być proces długofalowy. W pełni się zgadzam z panem profesorem, że ze względu na wydatki socjalne tych środków nie będzie. Pełna zgoda. Moim zdaniem, oczywiście, posłowie koalicji – tak jak poseł Witold Czarnecki –

będą się oburzać, że to będzie i będą się zaklinać, ale większość ekonomistów twierdzi, że taką a nie inną mamy sytuację.

Chciałbym jeszcze dopytać pana dyrektora, jeśli chodzi o startupy, czy akurat to jest specjalizacja PARP, czy również ze środków regionalnych nie można tej formy realizować. To jest pytanie do pana marszałka.

Po drugie, chodzi o inteligentne specjalizacje, o których pani dyrektor mówiła, że ich jest 18 czy 19. Województwo wielkopolskie wybrało 5 czy 6. Już nie pamiętam. Wybrało 6 tych specjalizacji. Dwie pierwsze wydają się być zamknięte – specjalizacje dotyczące żywności i wyposażenia wnętrz czy meblarstwa. One są rzeczywiście związane, specyficzne. Natomiast te pozostałe są trochę rozciągnięte.

Nie oburzałbym się, panie marszałku, na to, że tutaj niektórzy przedsiębiorcy lobbowali i chcieli uzyskać szeroki dostęp. Myślę, że jeżeli znajdzie się dobry pomysł, to zawsze w którejś z pozostałych 4 specjalizacji – spoza tych 2, które wydają się być zamknięte – on się zmieści. To jest dobre. Muszę panu powiedzieć, że gdyby nie było lobbingu przedsiębiorców – oczywiście, musimy wybierać, żeby to nie było ze szkodą dla innych przedsiębiorców – i w procesie stanowienia prawa, i w procesie realizacji, to myślę, że Polska by się tak nie rozwijała. To jest lobbing, ale nie taki egoistyczny i mający na celu np. ograniczenie konkurencji. Jest on jak najbardziej wskazany i na to się nie oburzam. Naprawdę, lobbing nie ma, według mnie, pejoratywnego znaczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę, panie marszałku.

Marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak:

Odpowiem *ad vocem*. Nie myślałem o lobbingu jako o czymś złym. Oczywiście, to tylko pokazywało, jak bardzo zróżnicowane jest środowisko, jak wiele jest różnych tematów i wątków, które każdy chciałby widzieć w głównym nurcie. Jednak główny nurt musi być głównym nurtem i dlatego trzeba było dokonać selekcji.

Chciałbym jeszcze wrócić do generalnej dyskusji o funduszach. Myślę, że musimy zrozumieć jedno, że KE ma pewną filozofię wydatkowania pieniędzy, które są w pewnej ograniczonej puli. Nam się udało uzyskać nadzwyczajną historycznie kwotę pieniędzy i to budzi cały czas u niektórych... Jest to opatrzone dużym znakiem zapytania albo wręcz potrzebą, czy próbą kwestionowania racjonalności wydatkowania tych pieniędzy w ramach polityki spójności. Myślę, że to się będzie szczególnie odbijało na dyskusji o funduszach po roku 2020. Już dyskusja w Brukseli na to wskazuje, że będzie próba zredukowania funduszy polityki spójności. Część krajów już mówi, że trzeba wspierać tylko najsłabszych – regiony konwergencji, te najsłabsze. Te, które już się zbliżyły do 0,75 średniej europejskiej, a które korzystają w obecnej perspektywie z pieniędzy, miałyby już z nich nie korzystać – pieniądze tylko dla najsłabszych. Bogate kraje mówią: „Zróbmy tak, że część pieniędzy, którą mamy dać do budżetu europejskiego, do wspólnej kasy, pozostawcie nam. My przygotujemy swoje reguły wydatkowania tych pieniędzy. Wydamy je w sposób szybszy i bardziej sprawny niż to wynika z reguł europejskiego rozdania". Zaczyna się robić wokół tego bardzo trudna dyskusja.

Bardzo modne jest w tej chwili sformułowanie „europejska wartość dodana". Konieczne jest przeprowadzenie dowodu, że pieniądze wydatkowane w danym miejscu Europy przynoszą jej, jako całości, określoną wartość dodaną, czyli określony zysk. Można bardzo łatwo udowodnić, że droga zbudowana w Wielkopolsce czy na Mazowszu dla europejskiego podatnika nie ma żadnego znaczenia, bo *de facto* dla kogoś, kto mieszka w Holandii czy w Belgii, ta droga jest obojętna. My, oczywiście, zawsze udowadniamy, że spójność Europy – wzmocnienie konkurencyjności jako całości w postaci dobrego skomunikowania, również podmiotów gospodarczych – jest określoną wartością, ale wiemy, że ta dyskusja będzie bardzo trudna.

Dlaczego to mówię? Dlatego, że w sytuacji dysponowania środkami na działania gospodarcze powiązane z nauką mam wrażenie, że decydent europejski powątpiewa w zdolność takich krajów jak Polska, do dobrego ulokowania tych pieniędzy. Dlatego stawia nam określoną poprzeczkę. Mówi: „Na czyste badania naukowe nie wykorzystujcie tych pieniędzy. Jak chcecie, to róbcie z własnego budżetu. My żądamy twardych

dowodów na to, że ta myśl, która zostanie wypracowana na uczelni czy w jakimś instytucie, przełoży się na konkurencyjność gospodarki europejskiej". To oznacza, że powstanie produkt, który da się sprzedać w obiegu światowym, że przyniesie on Europie określone korzyści. Cały czas jednak wyczuwam, że z tyłu jest znak zapytania: „Te kraje chyba nie są do tego zdolne, bo żadne wskaźniki tego nie potwierdzają. W związku z tym główny strumień powinien być kierowany do tych najważniejszych w Europie ośrodków badawczo-rozwojowych czy też tych, które mają dobre przełożenie na gospodarkę europejską".

Muszę powiedzieć, że to się szczególnie mocno przekłada na tę koncepcję – zwłaszcza w perspektywie dyskusji o nowym europejskim budżecie – żeby wiele postępowań ulokować w Brukseli, aby to brukselskie komisje rozdawały pieniądze na określone segmenty zainteresowań KE, nawet na te infrastrukturalne. Spodobało się niektórym zarządzanie funduszem „Łącząc Europę", czyli Connecting Europe Facility, w którym są duże infrastrukturalne projekty, które dotyczą wąskich gardeł komunikacyjnych, bo się powiodły dość dobre rozdania. Dzisiaj jeszcze korzystamy z tego, że każdy z krajów ma kopertę finansową. Może być jednak w którymś momencie tak – taki jest projekt – że koperty będą przez pierwsze 3 lata. Jeśli w ramach tych kopert kraje nie będą w stanie zaproponować dobrych projektów, koperty zostaną zamknięte. Całe pieniądze zostaną ulokowane w Brukseli i tam będą rozstrzygane konkursy. Wtedy nie będzie miało znaczenia, czy to jest kraj słabszy, czy mocniejszy. Najlepszy projekt zwycięży. Jestem w stanie się założyć, że centra multimodalne z okolic Frankfurtu czy Rotterdamu wygrają te konkursy, bo ich projekty będą takiej jakości, że się z nimi nie będziemy w stanie zmierzyć.

To są zagrożenia, które wynikają z nowego sposobu myślenia o funduszach. Generalnie, w ramach Komitetu Regionów wyczuwam taką atmosferę, że wszyscy się mobilizują, wszystkie samorządy ze wszystkich krajów, żeby bronić polityki spójności, bo ona *de facto* wcale nie musi być w takim wymiarze dalej kontynuowana. Aczkolwiek, to lobby jest na tyle silne, że mówimy w Polsce, że to już jest ostatnia perspektywa i już nie będzie potem żadnych pieniędzy. To, tak naprawdę, bardziej zależy od tego, czy UE w tym kształcie i z własnym budżetem się utrzyma – że tak powiem – a nie od tego, czy ktoś powie, że w 2020 r. jest koniec: „Zamykamy jakiekolwiek finansowanie". Warto o tym pamiętać. Myślę też, że zrozumienie sposobu dysponowania tymi pieniędzmi w tej perspektywie musi opierać się na tym, że europejski decydent żąda twardych dowodów, że pieniądze wydajemy dobrze, że nie są one rozproszone, roztrwonione, że *de facto* przynoszą określone wskaźniki, w tym PKB.

Na koniec powiem tylko, że jeśli chodzi o PKB w Wielkopolsce, to jestem dość zadowolony, bo porównania, które robiliśmy, pokazują, że w 2007 r. mieliśmy 30,9 tys. zł na głowę mieszkańca, dzisiaj zaś mamy 48 tys. To jest znaczący wzrost, ale jak spojrzymy na to, że Europa również zwiększyła średnią, to ona nadal nam ucieka. Z drugiej strony, jak spojrzymy na to, jak regiony wschodniej Polski wykorzystały te duże pieniądze, to one wobec nas zostają z tyłu. Procesy rozwojowe nie jest łatwo zaprogramować i wywołać wsparciem finansowym, bo działa jeszcze szereg różnych uwarunkowań. Na szczęście, Wielkopolska ma te uwarunkowania dość korzystne, ale to nie znaczy, że nie musimy mocno pracować nad tym wszystkim.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję, panie marszałku. Bardzo proszę, panie rektorze.

Rektor UAM Bronisław Marciniak:

Zdaję sobie sprawę z tego, że jest godzina 16:00. Chciałem tylko coś państwu pokazać i zabrać głos w dyskusji. Będą państwo mieli okazję zobaczyć w kampusie Morawsko dwa wspólne, międzyuczelniane centra badawcze, które zostały wybudowane. Mam nadzieję, że zarówno pan profesor Marciniec, jak i pan profesor Jurga, którego tutaj nie ma, ale będzie na pewno na miejscu, powiedzą nie tylko o sukcesach, ale także o kłopotach w utrzymaniu tych centrów, które zostały wybudowane z pieniędzy UE. Jutro mają państwo następne wizyty w parku naukowo-technologicznym w Poznaniu i na politechnice. Tak jak jest centrum na Morawsku, tak samo politechnika jest centrum badawczym w Poznaniu. Będziemy więc mieli, panie rektorze, dwie Doliny Krzemowe w Poznaniu.

Zakończę pewną historią, taką troszkę humorystyczną. Tu była mowa o Polskim Moście Krzemowym. Właśnie pan profesor Marciniec, jako specjalista od chemii krzemu – buduje mostki krzemowe. Teraz bada przeniesienie elektronu między tymi polskimi mostkami krzemowymi, właśnie na Morawsku, gdzie państwa zapraszam.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję. Panie rektorze, dziękuję za gościnę w tym cudownym miejscu. Dziękuję wszystkim posłom za przybycie. Dziękuję państwu za prezentacje. Dziękuję za ożywioną dyskusję. Zauważyłem, że nie wszyscy się wypowiedzieli, co zwiastuje pewnie kolejne wyjazdowe posiedzenie Komisji w Poznaniu, na które już teraz zapraszam. Datę ustalimy pewnie w najbliższych miesiącach. Dziękuję uprzejmie.

Zamykam posiedzenie Komisji.